PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 52. Kraków, dnia 29 grudnia 1918. Rok XIX

Z Nowym Rokiem!

Po przez dzieje państw, narodów i społeczeństw, wije się czerwonym szlakiem walka zawzięta, walka bratobójcza.

Walczył naród z narodem, jedni o wolność i istnienie — drudzy dla łupu, dla ujarzmienia innych.

Walczył niewolnik z panem, chłop pańszczyźniany z szlachcicem; walczyły i walczą klasy i stany, zawsze jedni dla zysku i ucisku — drudzy dla wolności i sprawiedliwości.

Przeżyliśmy i my, współcześni, wojnę jedną z największych i najkrwawszych w dziejach ludzkości. Z górą lat cztery trwał szalony bój, wywołany imperyalistyczną rywalizacyą dwu ugrupowań państw kapitalistycznych. Dziesiątki milionów pomordowanych, drugie tyle kalek, rozpacz i nędza wdów, sierot i matek — oto żniwo tej wojny.

Ale ofiary te nie poszły zupełnie na marne. W burzy i ogniu światowej wojny, runęły trzy despotyzmy monarchiczne: krwawy carat, butne Prusy i biurokratyczna Austrya. Te trzy strącone korony były jedną z głównych przyczyn światowej rzezi ludzkiej i padły w proch nicości wraz z jej końcem. Lud jednak nie zginął! Lud wyszedł zwycięsko! Na gruzach starego panowania szlachty i wyzysku budują się nowe gmachy ustrojów państwowych, opartych na szerokich masach pracującego Ludu, który staje się władcą świata i źródłem wszelkiego prawa. Republikanizm staje się formą państwową!

To nie wszystko!

Z pożogi wojny, powstaje wolna, zjednoczona Polska. Powstają do samodzielnego życia państwowego narody słowiańskie, gniecione w ciasnych ramach austryackiego i madziarskiego centralizmu.

Niestety, tak upragniony i wytęskniony pokój międzynarodowy jeszcze nie zawarty. Ucichły walki na dalekich frontach, ale narody te, które uzyskały swobodę, nie znalazły jeszcze dość dobrej woli dla uregulowania przynajmniej prowizorycznego stosunków sąsiedzkich. Kongres światowy jeszcze nie zwołany, a tymczasem wre zażarta, jakkolwiek szczupła w rozmiarach, ale okrutna co do form, walka pomiędzy nami Polakami a narodem Ukraińskim. Nie będziemy tu malowali obrazy tej dzikiej, o ile idzie o stronę przeciwną — walki.

Powstają ludy do nowego życia. Za tyle ofiar i cierpień poniesionych przez lud dla obrony ojczyzny — musi on mieć w tej ojczyźnie równe prawa i byt bez troski. To też lud roboczy, klasa robotnicza, żąda reform społecznych, żąda ustępstw od klas dotychczas uprzywilejowanych.

I tu spotykamy znowu ślepy upór klas posiadających. Widzimy znowu ogromne niezrozumienie ducha czasu, niezrozumienie żywiołowej siły historyi, która rozhuśtana w wibrach światowej wojny w szybkim tempie idzie, i musi iść naprzód! Widzimy tu podobny upór jak ten, który cechował niedawnych „pomazańców” bożych, zmiecionych czerwoną falą rewolucyi.

Nas przedewszystkiem obchodzi Polska. Jeżeli powstaje do samodzielnego życia, musi się ona oprzeć na silnych fundamentach zwartości wewnętrznej. Zwartość ta nastąpić może przez zmniejszenie głębokich różnic klasowych, dzielących społeczeństwo polskie. W Polsce nie może być nędzy i zbytku! Nie może być próżniaków i darmozjadów! Polska będzie silną i bogatą, jeżeli się wszyscy wezmą do pracy. W tym celu lud żąda reform społecznych.

Chłop bezrolny potrzebuje ziemi, bo chce pracować, i nie być wyzyskiwanym; robotnik potrzebuje pracy, tanich środków do życia, ubezpieczenia na starość i dostępu do wszystkich skarbów kultury tak materyalnej jak i duchowej. Od tego nie ustąpi i to zdobyć musi. Nie ma zamiaru zdobywać tego gwałtem, liczy, że klasy uprzywilejowane zrozumią jednak konieczność i załatwią sprawę po bratersku. Niestety — na razie tej dążności u nich nie widać...

Stoimy w przededniu wyborów do Konstytuanty, która ma się stać najwyższą instancyą władzy w narodzie. Według uchwał tejże będzie się formowało życie społeczne i polityczne w Polsce. Lud pracujący, który stanowi większość narodu, może mieć większość i w Sejmie polskim. Klasy posiadające, widząc, że liczyć nie mogą na większość, gdyż są mniejszością, szukają innego środka ratunku, a mianowicie: Za pomocą oddanego im kleru chcą lud sterroryzować i poróżnić, szerząc kłamstwa, szczując jednych przeciw drugim. Haniebnej roli podjął się kler. Zadrżały kazalnice, w kościołach zamiast słowa bożego grzmią pioruny na socyalistów, miast nawoływać do jedności i zgody — nikczemne oszczerstwa stają się przykazaniem „sług“ Chrystusa. Zamieniają domy boże na sale zgromadzeniowe, na kuźnie agitacyjne, a co gorsze, **sieją wśród ludu nienawiść i rozdwojenie!** Taką jest rola kleru dziś, który prowadząc agitacyę wyborczą w kościele, **dyskredytuje do reszty i tak nadwerężony swój autorytet „duchowny“.** Wszak w czasie okropnej wojny nie zdobył się kler na słowa protestu wobec strasznych krzywd dokonywanych na niewinnych ofiarach, mordowanych przez zwyrodniałych siepaków cesarskich armii, nie protestował przeciwko zabieraniu dzwonów na armaty!

Ale na nic się nie zdadzą wysiłki duchownych! Nie wstrzymają oni koła historyi w biegu! Wypadki pójdą bez nich i po nich naprzód! Jeżeli ludzkość nie ma zginąć marnie w zamęcie burżuazyjno-klerykalnej anarchii, jeżeli ma żyć i zdążać ku wyższym formom istnienia; jeżeli chce pozbyć się walk bratobójczych, nienawiści i nędzy — zaczerpnąć musi siły i wzorów do życia z źródła socyalistycznych idei.

M. Porczak.

Co to jest szkoła świecka?

Przeciwny Ludu i jego rządów w Polsce wysunęli w agitacyi wyborczej nowe hasło, którem zwalczają kandydatury socyalistów i szczerych ludowców. Hasło to brzmi: „Precz ze świecką szkołą“.

Nieuświadomieni zadają sobie pytanie: cóż to za dziwoląg jest ta „świecka“ szkoła — skoro tem tak straszą księża z ambony, skoro w pochodach klerykalnych można zauważyć tablice, niesione przez niedorostków z napisem: „Precz ze świecką szkołą“? Prasa księżo-pańska, wroga wyzwoleniu się ludu pracującej w ten sposób hasło to „wyjaśnia“. A więc piszą wrogowie oświaty Ludu:

„Świecka szkoła to znaczy wyrzucenie Boga ze szkoły przez zniesienie religii i praktyk religijnych dla młodzieży.

„Świecka szkoła“ to znaczy wyrzucenie krucyfiksu i świętych obrazów ze sal szkolnych.

„Świecka szkoła“ to znaczy odsunięcie duchowieństwa od ich duszpasterskiego obowiązku, czyli jednem słowem „świecka szkoła“ to jest to samo co szkoła bezwyznaniowa, w której nie zwraca się uwagi na kształcenie charakteru młodzieży pod względem moralno-religijnym!

Wszystko to jest wierutnem kłamstwem.

W dążeniu do szkoły wyznaniowej chcą obalić klerykali **szkołę świecką, która już dziś istnieje i u nas pod dawnym zaborem austryackim jest jedynie obowiązująca!** Sfery klerykalne nie tykały jej dotychczas — czem przejawiały swoje zadowolenie z dzisiaj panującego systemu szkolnego!

Dlaczego więc razi ich nagle ta świeckość szkoły? — Coś się za tem kryć musi — jakieś tajemnicze knowania przygotowują zamach na szkołę ludową, **która w nowej Polsce zwać się będzie: „szkołą powszechną“!**

Co to jest szkoła świecka?

Aby chytre zamysły klerykałów i wsteczników uwidoczniły się jaskrawo — musimy uprzytomnić sobie najogólniejsze zasady, cechujące szkołę świecką. Zasady te podajemy według najnowszego programu, uchwalonego przez delegacyę wszystkich towarzystw nauczycielskich — **a przyjętego przez obecne Ministerstwo wyznań i oświaty w Warszawie.**

Szkoła świecka.

wprowadza w myśl tych zasad naukę religii jako obowiązkowy przedmiot, który ma być udzielany przez duchowieństwo! Odnośnie do tej sprawy zapowiada ministeryum oświaty, co następuje:

„Szanując uczucia religijne rodziny i dziecka, dążąc do pogłębienia ideału etycznego szkoła niema wywierać przymusu wyznaniowego. Dzieci mają pobierać naukę swej religii, o ile rodzice nie zażądają zwolnienia od niej. Nauczanie religii pod względem treści zasadniczej pozostanie w zależności od właściwych instancyi kościelnych i wyznaniowych“. „Administracya szkolna i nadzór nad szkołą ma należeć wyłącznie do władz świeckich“.

Z tego przedstawienia rzeczy wynika jasno, i niedwuznacznie, że

świeckość szkoły nie wyklucza religii

a jedynie polega na tem, że **zarząd szkolnictwem spoczywać ma w ręku czynników świeckich, że inspektorowie, kierownicy szkół i nauczyciele winni być ludźmi świeckimi**, a jedynie religii udzielają katecheci!

To wszystko, co tu stwierdzamy, jest rzeczą dawno u nas w zasadzie istniejącą — a sama świeckość szkoły została wprowadzona jeszcze w latach 60-tych t. j. w chwili zniesienia konkordatu czyli uwolnienia szkolnictwa od rządów duchowieństwa!

Wówczas to duchowieństwo podniosło gwałtowny krzyk i usunęło się na czas jakiś od udzielania religii w szkołach, aż dopiero po kilkuletniej zwłoce pogodziło się z losem i przyjęło współpracę w charakterze katechetów w szkołach publicznych.

Dlaczego klerykali zwalczają świecką szkołę?

Lecz podniesiony gwałt ze strony wrogów światła będzie łatwiej zrozumiałym, gdy uprzytomnimy sobie właściwy cel tej agitacyi. **Celem tym to podkopanie zaufania do stronnictw szczerze ludowych w gotującej się akcyi wyborczej** — z drugiej strony chęć przemycenia haseł dawno przebrzmiałych i zwietrzałych, w dziejowej chwili przeobrażenia się całego ustroju społecz-

nego! **Wrogowie światła,** o których powiedzieć można, że nurkują pod wodą — ale im ogon widać, — **usiłują Polsce narzucić szkołę wyznaniową!**

Co to jest szkoła wyznaniowa?

Szkoła wyznaniowa polegać ma na tem, że przedewszystkiem oddaje całe wychowanie jak i nadzór szkolny w ręce duchowieństwa. Jeżeli się zważy, że od systemu szkolnego zależny jest wizerunek całego naszego narodu — jego tężyzna duchowa, moralność i zdolności twórcze — to każdy przyzna, że **najmniej uzdolnionymi do hodowania tych młodych roślin są księża, którzy nie żyją życiem rodzinnem a przeto nie umieją odczuć delikatnej i wrażliwej duszy dziecięcej!**

Dusza dziecka, **jak mówił św. Augustyn,** na którego się często kler powołuje,— jest jak wosk, w którym wyrzeźbić można obraz Boga lub szatana! Jaki obraz mógłby wyrzeźbić n. p. głośny aż do dni ostatnich w Galicyi inspektor szkolny ks. Dutkiewicz, który na stanowisku swojem zaznaczył się jak tyran w stosunku do podlegającego jego władzy nauczycielstwa, które szczuł psami, poniewierał obelgami, prześladował nauczycielstwo za pracę społeczną i narodową — popełnił szereg skandali i mimo, że szkoła formalnie podlega u nas władzom świeckim, on osłanieny sukienką duchowną, grasował bezkarnie długi szereg lat! Przykład ten daje przedsmak warunków, jakie nastałyby z chwilą objęcia steru szkolnictwa przez duchowieństwo. Skoro w tej zawierusze podkreśla się ze strony ludowej **potrzebę utrzymania świeckiej szkoły** — to dlatego właśnie, że reakcyjne czynniki wysuwają żądanie stworzenia szkoły wyznaniowej, a powtóre dlatego, że dotychczasowa świeckość szkoły była tylko na papierze — a **w gruncie rzeczy kler wspólnie ze szlachtą i biurokracyą ciążył jak smród nad rozwojem i przyszłością szkolnictwa polskiego!**

Jak klerykali znęcali się nad nauczycielstwem?

Wystarczyło, aby nauczyciel zawiadomił władzę gminną, że pies plebana uległ zarazie wścieklizny — aby nauczyciela tego przenieść i prześladować, jako „wroga kościoła"! Nauczyciela starano się utrzymać w największej zależności od władz administracyjnych, na które wpływ miało duchowieństwo i szlachta, starano się zeń zrobić niewolnika podobnie jak się rzecz miała w średnich wiekach, kiedy to nauczyciela używano do posług kościelnych — a szkoła była umieszczoną w oficynie parafii, podległa w zupełności parochowi!

Szkoły jezuickie,

wyznaniowe dały się we znaki szczególnie Polsce, na co się skarży nawet taki wróg wszelkiej nowej myśli, protektor księży, herszt wsteczników polskich, **jakim jest osławiony Michał Bobrzyński,** który w swojej książce gromi Jezuitów za ich szkoły o niesłychanie szkodliwym kierunku dla Polski! Rzecz sama przez się jasna i zrozumiała, że tak jak byłoby niemądrą dla gminy, ażeby ksiądz był wójtem, sekretarzem wogóle, aby sprawował funkcye gminne, tak stokroć niebezpieczniejszą byłoby rzeczą, aby ksiądz miał objąć obowiązki nauczyciela, inspektora i słowem kierować wychowaniem.

Lecz odsuwanie wszechpotężnego duchowieństwa od wpływu na szkołę nie jest jeszcze.

wyrzucaniem Boga ze szkoły,

bo jak wykazaliśmy poprzednio, **religii w szkole świeckiej nikt nie narusza, a przeto hałas** wszczęty przez sferę klerykalnych krzykaczy jest tylko sztuczką obliczoną na obałamucenie opinii publicznej, na napędzenie klerykałom głosów i oddanie im w ten sposób w Polsce rządów.

Dlaczego szlachta i kler pragną opanować szkołę?

To jedno jest prawdą, że szkoła powszechna jest najważniejszą sprawą ludu pracującego i że po nią wyciągają chciwie łapy dotychczasowi wielkorządcy, bo wiedzą doskonale, że panowanie ich dotychczasowe **opierało się dotąd na ciemnocie mas ludowych!**

Oddanie księżom szkoły w wyłączne władanie to podtrzymanie analfabetyzmu, ciemnoty, zastoju umysłowego u mnogich rzesz ludowych!

„Nie wyrzucając więc Boga ze szkoły" wołamy w interesie szkolnictwa i wykształcenia mas ludowych:

Precz z kleszymi rządami w szkole!

Niech żyje świecka, powszechna, szkoła polska!
Niech żyje wolny, światły polski lud roboczy!

Cztery tygodnie do wyborów.

(Ważne wskazówki wyborcze).

W niedzielę d. **26 stycznia 1919 r.** odbędą się wybory do pierwszego Sejmu polskiego, który ma stanowić o losie robotników i włościan na długi szereg lat. **Należy tedy wytężyć wszystkie siły i pracować dzień i noc, aby kandydatom socyalistycznym zapewnić zwycięstwo!**

Wedle nowej instrukcyi wyborczej listy wyborcze należy uzupełnić przez

wpisanie tych osób, które w d. 6 grudnia 1918 r. ukończyły 21 rok życia

i przynajmniej od dnia 5 grudnia 1918 r. w gminie mieszkały. Dotąd bowiem wpisywano na listy wyborcze tylko te osoby, które w d. 29 listopada ukończyły 21 rok życia. O ileby to było niemożliwem ze względu na krótki czas, powyższe osoby w drodze **reklamacyi** powinny dochodzić swego prawa wyborczego. Zwracamy więc uwagę na to zarządzenie naszym Komitetom wyborczym.

Najpóźniej

d. 26 grudnia

powinno było być ogłoszone obwieszczenie o podziale gminy na obwody głosowania, o wyznaczonym lokalu wyborczym, składzie, lokalu urzędowym i godzinach urzędowych miejscowej komisyi wyborczej.

Wyłożenie list i pięciodniowy termin do wnoszenia reklamacyi

powinien być w gminie w sposób dotychczas przy wyborach gminnych praktykowany publicznie ogłoszony.

Otóż pod tym względem dzieją się nadużycia. I tak np. w **Sowlinach** obok Limanowej rozlepiono takie ogłoszenie na świstku papieru na słupie telegraficznym. Dalej listę wyłożono w prywatnem mieszkaniu sekretarza gminnego a nie w urzędzie gminnym. Reklamacye należy wnosić w godzinach urzędowych, które nie mogą wynosić mniej, aniżeli **8 godzin!** Tymczasem w Sowlinach wyznaczono tylko 3 godziny od 9—12.

Listy mają być wyłożone od d. 1 stycznia 1919 rano począwszy do d. 5 stycznia 1919 włącznie i to przez 8 godzin dziennie!

Dlatego też na nasze **komitety wyborcze spada ciężki obowiązek dokładnego przeglądnicia w tych dniach list wyborczych i zbadania, czy wszyscy uprawnieni do wyboru na nich się znajdują.** Kto zaniedba w przeciągu tych 5 dni swego prawa wyborczego zareklamować, ten nie będzie głosował! Skontrolowanie list wyborczych jest obecnie najważniejszem zadaniem naszych Komitetów wyborczych i naszych mężów zaufania.

Na listę wyborczą należy wpisać także tych wszystkich, którzy obecnie służą przy wojsku lub są zobowiązani do służby wojskowej, a zatem także osoby wojskowe w latach od 21 do 35 roku życia.

O ile wpisanie tych osób dotychczas nie nastąpiło, należy je wpisać z urzędu. **Reklamowani mają czynne prawo wyborcze i mogą głosować.**

Sprawę

prawa głosowania osób, zobowiązanych do służby wojskowej a zatem będących w latach od 21 do 35 roku życia

rozstrzygnęła Polska Komisya Likwidacyjna na posiedzeniu z d. 23 bm. na skutek żądania tow. dra **Müllera** w ten sposób, **że osoby te, nie tylko muszą być wpisane na listę wyborczą, ale także mają prawo wyborcze.** Zdarzały się już nadużycia, że mężczyzn tych nie wpisywano na listę wyborczą (Sowliny, Rzezawa). Kto został pominięty, niech natychmiast się da wpisać na listę, a w razie odmowy niech wniesie reklamacyę.

Nadużycia wyborcze.

O wszelkich nadużyciach wyborczych należy natychmiast zawiadomić Komisarzy wyborczych, urzędujących w siedzibie głównych Komisyj wyborczych oraz nasz Centralny komitet wyborczy P. P. S. D. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Jak się wnosi reklamacye?

W przeciągu 5 dni od ogłoszenia listy wyborczej, a więc najpóźniej **d. 5 stycznia** należy wnieść w razie pominięcia na liście wyborczej reklamacyę do miejscowej komisyi wyborczej. Wzór reklamacyi brzmi:

Do miejscowej komisyi wyborczej
w Wieliczce.

Na liście wyborczej pominięto nazwisko podpisanego. Przeciwko temu wnosi podpisany następującą reklamacyę:

Podpisany liczy lat 30, a więc przeszło 21 lat, jest obywatelem państwa polskiego, gdyż jest przynależny do gminy Dobczyce, a od prawa wyborczego wykluczony nie jest, przeto uprasza o wpisanie go na listę wyborczą.

Dowód: Załączona książka robotnicza, dokument wojskowy itp.

Wieliczka, d. 2 stycznia 1919.

Marcin Biedak, robotnik w Wieliczce.

W razie zamieszczenia np. 18-letniej osoby należy wnieść o jej **wyreklamowanie.**

Od orzeczeń miejscowej komisyi wyborczej służy prawo **odwołania** do Komisyi głównej w ciągu **48 godzin.**

Towarzysze i towarzyszki przypilnujcie ściśle terminu reklamacyjnego, gdyż od tego zależy prawo głosowania.

Wyborczy Mężowie zaufania P. P. S. D.

Już dziś nasze komitety wyborcze powinny wybrać kandydatów na naszych mężów zaufania przy miejscowych komisyach wyborczych. Np. w Zakopanem są 3 komisye wyborcze, więc należy wybrać 3 mężów zaufania. Zadaniem męża zaufania jest kontrola aktu wyborczego, dlatego też na mężów zaufania należy wybrać ludzi, którzyby podołali temu ważnemu zadaniu. Niestety Komisye wyborcze znajdują się przeważnie w rękach naszych wrogów, więc ważne zadanie kontroli spadnie na naszych mężów zaufania!

Długosiaki przeciw socyalistom.

II.

Długosiaki chcą przy obecnych wyborach odegrać tęsamą rolę, jak przy wyborach do parlamentu austryackiego w r. 1911, kiedy to do stronnictwa ludowego wstąpili tacy „chłopi" jak Długosz, Kędzior i inni. Rząd austryacki dał wtedy tym „ludowcom" pieniądze na wybory, za to jednak

stronnictwo od tego czasu nie chłopskie lecz długosikowe wysługiwało się szlachcie.

Przypominamy choćby tylko sprawę bonifikacyi wódczanych, których w kwocie 30 milionów koron pobierali szlacheccy gorzelnicy. Socyaliści żądali słusznie, żeby bonifikacye wódczane zniesiono. Tymczasem **długosiaki głosowali zawsze w obronie szlacheckich rozpijaczy ludu, za utrzymaniem bonifikacyj wódczanych z kieszeni mas ludowych.**

Obecnie długosiaki razem z wstecznemi stronnictwami ze szlachtą, klerem i biurokracyą zwalczają zaciekle socyalistów, powtarzając za klerem podłe oszczerstwa, jakoby socyaliści chcieli zaprowadzić śluby na 3 lata, zburzyć kościoły i t. d. Najgorsze kanalie ciskają się dziś na socyalistów, byleby tylko upiec swoją pieczeń kandydacką. N. p. w Rzeszowie na wiecu **wójt Skrzypek, który za zbrodnię oszustwa siedział 2 tygodnie w kryminale, wzywał formalnie do rzezi socyalistów,** jako „bezbożników" i „zbrodniarzy"! Nie lepiej jest z wodzem „ludowców" Witosem, który tracąc grunt pod nogami w okręgu tarnowskim, chce zdobyć chłopskie głosy zwalczaniem socyalistów i rządu ludowego. Powtarzają się zupełnie tesame metody długosiaków z 1911 r. Wtedy krzyczeli oni, że socyaliści chcą sprowadzić ubezpieczenie na starość, którego koszta pokryliby chłopi.

Długosiaki zwalczali wtedy ubezpieczenie społeczne dlatego, by **obszarnicy szlacheccy nie płacili opłat na ubezpieczenie za swą służbę dworską.** Dziś też służba dworska idzie na starość z kijem żebraczym.

Natomiast długosiaki uchwalali wtedy wszystkie wydatki wojenne, powiększenie kontyngentu rekruta, budowę okrętów wojennych i t. d., czem **przyczynili się do wywołania wojny światowej.**

Dziś występują z nowemi oszczerstwami, któremi chcą utrącić kandydatów socyalistycznych. Przedewszystkiem nie mogą przeboleć, że

socyaliści na pierwszym planie wysunęli radykalną reformę rolną!

To też różne pieski, stojące na żołdzie Długosza i hrabiów „ludowcowych" wyją ze wściekłością i straszą chłopów, **że socyaliści chcą**

wprawdzie podziału ziemi szlacheckiej, lecz po ziemię tę zgłoszą się też robotnicy tak, że ziemi braknie i wskutek tego trzeba będzie bogatszym chłopom odbierać, aby dać po kawałku gruntu robotnikom. Nikczemna ta potwarz jest głupim straszakiem na wróble, a nie dla ludzi dorosłych, którzy się kierują swym chłopskim rozumem. Robotnik pracujący na kolei, w kopalni czy fabryce, który uciekł ze wsi rodzinnej, gdyż nie mógł wyżyć ze skrawka ziemi, ten przecież zawodu swego nie porzuci, gdyż zapewnia on mu lepszy byt niż na wsi. Tysiące robotników żyje z pracy fabrycznej od kilku pokoleń i nie umie nawet gospodarzyć na roli, więc również nie wróci na wieś. Zresztą w programie socyalistycznym prócz reformy rolnej leży

uprzemysłowienie kraju, aby zapewnić masom emigrującym do fabryk w Niemczech i Ameryce chleb w domu!

Otwarcie nowych kopalń węgla, jak n. p. w Spytkowicach pod Zatorem, budowa nowych fabryk, licznych linij kolejowych zatrudni tysiączne rzesze robotnicze z miasta i ze wsi.

Dalej straszą długosiaki chłopów, że socyaliści chcą grunta szlacheckie wypuścić w dzierżawę tak, aby każdej chwili można chłopa z tej ziemi wyrzucić. Głupota tego oszczerstwa bije każdemu w oczy. Przecież taki stan jest obecnie, gdyż wielu obszarników wydzierżawia swe obszary dworskie żydom, a ci dopiero poddzierżawiają skrawki gruntu chłopom. Również tak postępują nasi proboszczowie, klasztory, podwyższając ciągle chłopu dzierżawcy czynsz dzierżawny. Do tego nie trzeba żadnej reformy rolnej, bo taki stan jest dosyć częsty i obszarnicy na to się godzą, gdyż robią na tem bardzo dobry interes.

Niechże długosiaki przypomną lepiej chłopom, **jak to „ludowcowy" bank parcelacyjny garbował skórę chłopom, aż wkońcu zbankrutował!**

Ludowcom uśmiecha się interes parcelacyjny, prowadzony przez banki, w których by mieli sute pensye dyrektorów, zarządców i delegatów, jak to było w banku parcelacyjnym. — Chłopi mają dość tych krachów bankowych. Naprzód bank włościański puścił z torbami tysiące chłopów, później bank parcelacyjny ściągał skórę z chłopów, a gospodarkę prowadził tak skandalicznie, że zbankrutował.

O reformie rolnej będą rozstrzygali sami chłopi.

W Rosyi odebrano obszarnikom grunta i rozdano bezpłatnie chłopom. U nas włościanie godzą się na wywłaszczenie gruntów obszarniczych za opłatą, ale oczywiście nie po dzisiejszych cenach lichwiarskich, lecz wedle wartości przedwojennej. Chłop ziemię musi dostać na własność, przyczem **państwo musi szczególnie małorolnym i bezrolnym przyjść z daleko idącą pomocą przy spłacie rat kupna ziemi i przy nabyciu inwentarza żywego i martwego.** Jeżeli chłop i robotnik zwycięży przy wyborach, toć przecie on tak sobie przeprowadzi reformę rolną, jak będzie chciał.

Długosiaki-obszarnicy, jak Długosz, hr. Rey, Angerman przecie na siebie bicza nie będą skręcali. Widzielibyśmy, jak to hr. Rey jako poseł bronił bonifikacyj wódczanych, które pobierał jako gorzelnik. Tosamo będzie ze ziemią.

Również **lud nie może dziś ufać Witosowi, który siedzi na dwóch stołkach** i z małorolnego chłopa stał się dziś bogatym człowiekiem.

Witos, którego zwalczał dawniej kler na noże, teraz idzie pod rękę z ks. Parylą, redaktorem „Ludu katolickiego", wodzem wojującego klerykalizmu i mężem zaufania biskupa Wałęgi, zajadłego wroga ruchu ludowego.

Lud wie dobrze z doświadczeń dotychczasowych, że gdy ludowcy stali twardo przy radykalnym programie ludowym, byli zwalczani bezwzględnie przez kler. Jeżeli dziś walka ta ustała i „ludowcy" idą razem z klerem, to widać z tego, że panom „ludowcom" nie chodzi o chłopów, lecz o swój własny interes, który spodziewają się lepiej upiec w zgodzie z klerem na chłopskiej skórze, niż w ciężkiej walce z tymi, którzy mają wpływy i **pieniądze na wybory.**

Niechże czytelnicy-chłopi rozważają i zabierają głos w tej sprawie. **Stary ludowiec.**

Urzędnicy i wojsko na usługach klerykalnej i endeckiej partyi!

Rzecz nie do wiary stała się przed kilku dniami w Krakowie: **Do Redakcyi „Prawa Ludu" zgłosił się urzędnik policyjny z nakazem konfiskaty pisma za artykuł wstępny i artykuł o zniesieniu kolatorstwa!** Nie wierzyliśmy oczom własnym! Widocznie prokurator zasnął — poczciwiec — za panowania austryackiego, a zbudził się nagle w ubiegły czwartek i dalej-że „amcić"! A więc naturalnie przedewszystkiem konfiskata! — Tymczasem świat poszedł znacznie naprzód! Po wiedeńskim chlebo- i rozkazodawcy krakowskiego prokuratora ślad nie pozostał! Jego pan, w imieniu którego tyle lat wyroki ogłasza, szuka obecnie miejsca dla siebie i niedługo już zapewne będzie z małpą i katarynką po świecie chodzić! Ale krakowski prokurator pozostał tymsamym strupieszałym austryackim biurokratą, jakim był za austryackich czasów i dalej sobie wyobraża, iż konfiskatami i uciskiem prasy można teraz, w czasie rewolucyi, — rządzić! Ta metoda rządów jest dla p. prokuratora i jego obecnych endecko-klerykalnych chlebodawców najłatwiejszą, albowiem już Bismark powiedział, że „stanem wyjątkowym lada dureń rządzić potrafi!"

Gruba to jednak i zasadnicza pomyłka panie prokuratorze! Rząd polskiej Republiki Ludowej ogłosił wolność prasy — jest przeto pańskim obowiązkiem nie tylko ustawy, ale i intencye tego rządu respektować, a to tembardziej, iż Lud kpi sobie dziś z takich i tym podobnych idyotycznych, austryackim, biurokratycznym duchem, służalczością wobec kleru i klas posiadających przesiąkniętych wyroków i ustaw! Zawiadamiamy przeto niniejszem publicznie pana panie prokuratorze, **iż konfiskat żadnych nie uznajemy i bardzo prosimy nie narażać swego urzędnika na bardzo nie delikatne ale stanowcze wyrzucenie za drzwi, jeżeliby panu raz jeszcze przyszła ochota znowu skonfiskować „Prawo Ludu"!**

Ale po za tą konfiskatą, po za tym głupim, prowokatorskim i bezczelnym wybrykiem austryackiego biurokraty, który sobie widocznie tylko orzełka na czapce przemalował, w głębi zaś duszy pozostał tem, czem był — tkwi rzecz inna! Oba artykuły występowały przeciwko klerykałom i endekom, którzy rozpoczęli, nie przebierając w środkach, nagonkę na ruch ludowy, na socyalistów, na Naczelnika państwa i Rząd Chłopsko-robotniczy! I oto natychmiast występuje austryacki prokurator w obronie tych dwóch partyj, nie pozwala zaś bronić się napadniętym socyalistom! Wedle tych panów bowiem wolno endekom i klerykałom pluć i zohydzać w najbezczelniejszy sposób Naczelnika państwa i Rząd ludowy, wolno z kościołów porobić zbiegowiska zgromadzeniowe, wolno z ambon rzucać podłe fałsze i kłamstwa na ruch ludowy. To jest wszystko w porządku! Ale skoro socyalistyczne pismo poważy się zaatakować partyę klerykalną **(nie kościół jako taki!)**, skoro przeciw anarchistycznej polityce całego szeregu zwyczajnych łapowników i oczajduszów w starościńskich czy komisarskich mundurach (których hr. Lasocki pozostawił mimo wszystko na stanowiskach jako znanych oszustów wyborczych!) pozwoli sobie Lud roboczy podnieść głos protestu — natychmiast w obronie tych partyi politycznych staje — jak za starych, austryackich czasów — stary austryacki urzędnik-klerykał czy endek i konfiskuje pismo!

Przeciwko temu niesłychanemu faktowi zaprotestował jak najbardziej stanowczo tow. Klemensiewicz na posiedzeniu Komisyi Rządzącej w Krakowie, czyniąc Naczelnika Wydziału sprawiedliwości dra Ptasia (narodowego demokratę) osobiście odpowiedzialnym, za ten wybryk jego urzędnika, zapowiadając bezwzględny opór i sprzeciw przeciwko ewentualnym dalszym konfiskatom!

Ale ta konfiskata nie jest jedynym objawem rosnącej reakcyi klerykalno-endeckiej w kraju! Oto nadeszła z **Rzeszowa i Dębicy** wiadomość, iż **aresztowano tam kilku Towarzyszów-kolejarzy i przewieziono ich do Przemyśla! Aresztowania dokonały władze wojskowe!** Aresztowania dokonano (podobnie jak tow. Stańkę w Dębicy) w tym celu, aby zgnębić ruch socyalistyczny i robotników przed wyborami steroryzować. Areszt ten jest najzupełniej bezprawny, albowiem Rzeszów nie leży w obrębie działań wojennych, i aresztowani powinni byli być odstawieni do Krakowa a nie do Przemyśla!

Przeciwko tym aresztom bezpodstawnym (tow. Stańkę puszczono po 2 tygodniach więzienia) **zaprotestował tow. Klemensiewicz na temsamem posiedzeniu Komisyi Rządzącej i zapowiedział tworzenie osobnej Czerwonej Gwardyi dla obrony robotników — jeżeli klerykalno-endecka mafia nie przestanie prowokować i napastować spokojnych, robotników!**

Nie igrajcie z ogniem panowie klerykali! Nie siejcie wiatrów, bo skoro powstaną burze, to i z was i z waszych pachołków na prokuratorskich krzesłach i śladu nie zostanie! Lud się nie da zgnębić — a jeżeli zaczynacie wojnę, to Lud to wyznanie podejmuje!

Wybryki militaryzmu!

Straszliwym ciężarem przytłoczył militaryzm piersi Ludów Europy. W krwi, łzach i pożodze zatopił świat cały. Skutki jego panowania i jego rządów będą płacić ludy świata całego.

Młode, budujące się państwo Polskie nie może na razie jeszcze, jak długo na jego nieustalonych granicach płoną łuny wojenne, rozpuścić wszystkich wojsk swoich. Musi bronić granic przed zachłannością sąsiadów a zarazem mieć wojsko dla obrony przed... zbytnią serdecznością przyjaciół!

Ale skoro ustąpił najazd obcych wojsk, skoro buduje się — na czas przynajmniej jakiś — swoje własne armie, musi się jak najbardziej stanowczo unikać tego wszystkiego, co było zakałą armii austryackiej, musi się bezwzględnie zwalczać te wszystkie wybujałości rozhulanej soldateski, która stara się uwić sobie wdzięczne gniazdeczko pod pokrywką polskiego wojska. Czteroletnia wojna pokazała nam aż nadto dowodnie, do czego prowadzi wojsko puszczone samopas, bez słowa obywatelskiej krytyki, co za szkody i nieszczęścia mogą sprowadzić na kraj jednostronnie kształceni, a więc niedokształceni oficerkowie, którym się zdaje, iż świat jest po to aby oni nim wszechwładnie rządzili!

Armia zaś jest środkiem do celu — a nie celem samym i pod tym kątem widzenia patrzymy na tworzącą się armię polską i odnosząc się do niej, jako do zła koniecznego, nie mamy zamiaru cofnąć się choćby na krok przed stanowczą krytyką wybryków soldateski, która niestety i na naszym gruncie znaleść się stara dla siebie podatne siedlisko.

Przejdźmy do szczegółów:

Burżuazya krzyczy ustawicznie, aby wszystko co żyje poszło na obronę Lwowa. Zdawałoby się, iż temu wezwaniu powinny przedewszystkiem odpowiedzieć te masy oficerów bez zajęcia i przydziału, które zapełniają kawiarnie krakowskie, którzy — pijani włóczą się po nocach z ulicznymi dziewczętami, pobierając sowite płace z kas państwowych! Jeżeli są niepotrzebni w armii odesłać ich „do cywila", odebrać gaże i zaoszczędzić setki tysięcy koron i tak pustemu skarbowi państwa. Płacze się po Krakowie i wszystkich innych miastach Galicyi chmara pomundurowanych urzędników, adwokatów itp. Panowie ci nie mają odrobiny wstydu, bo zamiast wrócić do urzędu, złożyć mundur i nie pobierać pensyi — każą sobie płacić a prowadzą np. kancelarye adwokackie! Jest kilkudziesięciu generałów i wyższych oficerów — wszystko to pobiera pensye, bo generalić nie ma komu. Dlaczego na dworcach kolejowych, w intendanturze, po komendach powiatowych „dekują się" znów jak za austryackich czasów całe chmary — próżnujących oficerów? Dlaczego nie idą do domu?

Przed kilku dniami do przedziału wagonu pociągu idącego do Warszawy wpadł jakiś porucznik z komendy stacyi w Krakowie i kazał opróżnić pdzedział dla... pana generała i pułkownika, którzy jako starzy i prawdziwi ustryaccy oficerowie naturalnie na pociąg się spóźnili i w ostatniej chwili kazali wyrzucać spokojnych podróżnych! Naturalnie dzięki stanowczemu oporowi podróżnych nikogo z przedziału nie wyrzucono! Ci panowie widocznie ciągle jeszcze sądzą, że to dawne — dobre czasy, kiedy się „cywilów" wieszało, a samym żyło wspaniale i rozkazywało?!

We Wieliczce porucznicy **Pallan i Kraupa** biją żołnierzy publicznie na rynku za przewinienie służbowe! Te egzekucye miały miejsce przed kilkunastu dniami! Utworzono na Górnym Rynku, a drugi raz obok Magistratu czworobok, rozciągnięto żołnierza, drugi żołnierz kijem karał kolegę! Czegoś podobnego nie było nawet za austryackich czasów! Przeciwko takiemu poniewieraniu żołnierza-obywatela należy jaknajbardziej stanowczo zaprotestować, zaś winnych tego barbarzyńskiego wybryku oficerków, (którym pachną widocznie dawne wspomnienia, jak się to biło i katowało bezkarnie żołnierzy, sypało im słupa i szpangi) — należy natychmiast srogo i przykładnie ukarać i przenieść na front rusiński! Tam ci bohaterowie kija będą mieli w linii bojowej niewątpliwie sposobność lepiej zaznaczyć swoje bohaterstwo, aniżeli we Wieliczce wobec bezbronnych ochotników-żołnierzy!

Przytaczamy poniżej list naszego Towarzysza Jana Krzysztofka, naczelnika gminy Mierzeń w pow. Wielickim. Wynika z niego, iż obecnie oddziały wojskowe nie postępują wcale lepiej aniżeli haniebnej pamięci dajczmajstry, którzy złupili powiat wielicki w poszukiwaniu za dezerterami!

List ten brzmi:

Mierzeń, pow. Wieliczka.

Komendant Wład. Banach

1. Dn. 7 listopada przysłał po wójta 2-ch żołnierzy z bagnetami, aby go przyprowadzili do komendy do dworu — tam go skrzyczał za rabunki w gminie (tymczasem wójt sam pouczał ludzi, aby byli spokojni i spokój był w gminie) i wysłał z rozkazem do Kwapinki i do Zalesian w nocy! (Banach jest obszarnikiem z Mierznia, dekuje się u siebie na wsi, nie ma prawa rozkazywać wójtowi!).

2. 9 listopada toż samo drugi raz z listami w nocy i zażądał za darmo konia pod wierzch dla siebie. (Jest to jaskrawe nadużycie. Banach ma swoje konie — niech jeździ. Wójt go nie potrzebuje słuchać. Red.).

3. 12 listopada do gosp. Romana Zdebskiego przyszli żołnierze i kazali mu dać konie z wozem do dworu, gdy nie chciał, przystawili mu bagnet do piersi — a potem z przed dworu kazali mu wracać do domu — jak na drwiny!

4. Z 17 na 18 listopada na drodze z Tarnawy do Dobczyc szedł chłop na robotę, posterunek zaalarmował żołnierzy, którzy strzelać zaczęli na oślep, tak że kulki brzęczały dokoła, i przed oknem wójta w drzewo uderzyły; świadek Andrzej Nowak i Andrzej Porywka z Zegartowic.

5. Dnia 23 listopada byli żołnierze wraz z innymi chłopami u wójta i gadali wszyscy, a wójt był zajęty inną robotą. Wkrótce przyszli dwaj uzbrojeni żołnierze i żądali, aby się wójt stawił do komendanta, bo obraził legiony!

6. Dnia 26 listopada dwaj uzbrojeni żądali ostro od wójta nafty; dał im jednę kwaterkę, i protokółowali go o obrazę legionów.

7. 4 grudnia o 3-ciej jakiś żołnierz strzelał sobie dla zabawy i kula przeleciała o 3 kroki od Wład. Kurzy z Kędzierzynki.

8. 6 grudnia przyszli żołnierze do wójta, gdyż tam jest Kółko rolnicze, i zażądali papierosów. Wójta nie było, gdy wójtowa powiedziała, że ma papierosy tylko dla męża, zaczęli ostro na nią krzyczeć i kolbami bić w podłogę i zabrali, szukając po mieszkaniu, z pudełka trochę papierosów (było ich 40 sztuk), mówiąc, że 30 jest i płacząc za nie 2 K 10 hal., kiedy kosztowały po 34 hal. Kobieta się ze strachu rozchorowała — wójt upominał się o swoje, ale bardzo na niego nastawali.

(Banacha wreszcie usunięto ze wsi. Red.)

O gospodarce i nadużyciach Dra Sikorskiego i majora Trzcińskiego z Nowego Sącza napiszemy w następnym numerze. Dla charakterystyki tego ostatniego podajemy, iż kazał on nazwać jednę z kasarń w Nowym Sączu: Koszarami majora Trzcińskiego! W Krakowie są koszary Kościuszki, a w Sączu — Trzcińskiego! Za pan brat świania z pastuchem!

To są zaledwie drobne szczegóły, które tu na razie podajemy. Ale one są charakterystyczne dla ducha, jaki w wojsku panuje. I dlatego nie można stanowczo dopuścić, aby ten duch austryackiego bestyalstwa, tępoty umysłowej i za wodowego chuligaństwa miał być tolerowanym w wojsku polskiem!

Wzywamy czytelników, aby donosili nam o wszystkich wykroczeniach soldateski polskiej, aby jej — póki czas — łeb ukręcić!

„Chrześcijańska“ robota „Ludu katolickiego“.

Kilka słów odpowiedzi napisała Marta Grabowiecka — nauczycielka.

Księża w gazetce swojej starają się w nieuczciwy sposób zniszczyć zaufanie ludu wieśniaczego do Tymczasowego Rządu polskiego, zarzucając mu cały szereg kłamstw.

Nie mogą oni przeboleć, że na czele obecnego rządu stoi socyalista Moraczewski, człowiek uczciwy i ze wszech miar zasługujący na zaufanie Ludu robotniczego, a temsamem i Ludu wieśniaczego, boć przecie Szanowni Czytelnicy znacie dzisiejsze stosunki na wsi, wiecie, że **większość to małorolni lub bezrolni, i nie mogą oni dlatego popierać przedstawicieli wielkiej posiadłości.**

Każdy uczciwy człowiek musi się oburzyć na potwarz i kłamstwo. Dobry zaś katolik musi się dziwić, jak Kościół katolicki może wszczepiać tyle jadu i nienawiści w serca swoich owieczek. Co to jest robota chrześcijańska? Czy ona zgadza się z najpiękniejszą myślą Chrystusa: „Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego?“ Bracia włościanie, bierzcie do ręki „Lud katolicki“ z dnia 8 grudnia b. r. i czytajcie na wstępie: „Katolicy! już najwyższy czas!“ — Pierwszy zarzut jest ten, że socyaliści chcą, aby dzieci wasze chowały się jak te „dziczki bez Boga, bez religii“. Jak mógłby Rząd polski, nasz własny chcieć takich rzeczy, aby jego obywatele byli ludźmi złymi, przewrotnymi? Chyba przeciwnie, będzie on, t. j. Rząd dokładał wszelkich starań, aby młode pokolenie było wychowywane w duchu najwznioślejszej moralności, t. j. uczciwości.

Przy tej sposobności dużo byłoby do mówienia na temat nauczania przez księży religii w szkole, a ja, jako nauczycielka, miałam dużo sposobności zauważyć właśnie słaby skutek nauczania religii. Dlaczego? Otóż dlatego, że **księża uczą rzeczy, których nawet człowiek dorosły nie zrozumie, a cóż dopiero dziecko!** Kto zna katechizm, ten wie, jaki on jest trudny — i cóż za pożytek ma dziecko w życiu z tego, choć umie cały katechizm na pamięć? Za to zaś mało księża mówią w szkole i w kościele o tem, jak mają ludzie żyć, aby byli prawdziwymi wyznawcami cudnej nauki Chrystusa! To też pomimo uczenia religii w szkole, pomimo wypełniania wszelkich praktyk kościelnych — tak dużo jest ludzi „dziczkami“, jakby bez Boga“. Najbardziej bezczelnie pisze „Lud katolicki“, że gdy będą socyaliści rządzili w Polsce, „nie będzie kaplic, kościołów, księży wymordują i spalą“ i t. d. — słowem będą się działy potworne rzeczy. Można się w końcu nie zgadzać z tem, czego chcą socyaliści, ale zarzucać ludziom dobrej woli (którzy jedyni w rządzie austryackim bronili najbiedniejszego robotnika polskiego i oni jedni jedyni wołali: „precz z wojną, jako największem nieszczęściem całej ludzkości!“), że **oni chcą rabować, mordować, podpalać? To już przechodzi wszelkie pojęcie!**

Dalej w „Ludzie katolickim“ piszą, że tak będzie jak w Rosyi. Przedewszystkiem nawet rząd bolszewicki nie każe rabować, podpalać, tylko źli ludzie, bandyci to czynią. Podobnie ma się rzecz z rabunkami u nas. Któż napada na gospodarstwa i kradnie, jak nie parobcy-włóścianie, którzy nawet nie mają pojęcia, kto to jest socyalista, ani na czem polega sam socyalizm? A przecież ci, co rabują, uważają się za katolików!

ZWIERCIADŁO.

Paskarzowi.

Lampkę przed Matką Boską zażegłeś nabożnie,
Na drzwi i okna dałeś szalowanie z desek,
Basuje ci najęty, dziennikarski piesek,
Chronisz się świętokradzko pod sztandar Ojczyzny...
Nic nie pomoże!... Ziarno padło na grunt żyzny...
Będziesz się, bracie, w piekle obracał na rożnie!

Wacław Wolski.

Walka o gminę.

Po długiem uśpieniu, wytworzonem skutkiem sytuacyi wojennej, i nasi towarzysze w Tenczynku zabrali się energicznie do pracy. Najprzód założono Unię Górników w ubiegłym roku, która się coraz lepiej rozszerza, następnie wybrano na kopalniach Radę Robotniczą, która wspólnie z delegatami walczy o lepszy byt robotników. Obecnie zaś zajęto się sprawą gminną. Komitet tenczyński zawiaduje w tych sprawach w kilkunastu wsiach okolicznych. Najprzód urządzono zgromadzenie przedwyborcze w Krzeszowicach, gdzie ludność była z tego bardzo zadowolona i gdzie w miejsce starej rady i burmistrza zdetronizowanego siłą faktu, wejdzie nowa Rada odnowiona z czwartem Kołem robotniczem, wraz z radnymi, którzy chcą z ludem pracować i żyć. Następnie zwrócono uwagę na Tenczynek. Gminą naszą rządził dotąd **Prostak** Franciszek. Ten swemi rządami, specyalnie rekwizycyami, sprawą zasiłków i t. p. tak nienawiśtnie usposobił do siebie naród, że ten stan nie mógł pozostać dłużej. To też na odbytem posiedzeniu u tow. **Korbiela** uchwalono jednogłośnie żądać abdykacyi Rady gminnej, względnie p. naczelnika. W trzy dni później zebrała się samorzutnie Rada gminna na posiedzenie, gdzie naturalnie zmuszony był przybyć p. naczelnik. Na zapytanie jego o co chodzi, na co się Rada zebrała, weszła Delegacya wysłana przez tłum ludu zebranego przed gminą, stanęła przed Radą i oświadczyła w krótkich słowach: Panowie! Czasy się zmieniają, godzina już wybiła! Żądamy rozwiązania Rady gminnej oraz ustąpienia wójta! Po tych słowach dano czasu 15 minut do namysłu i Delegacya się oddaliła. Po upływie tego czasu znów przybyła Delegacya, prowadzona przez tow. Piotra Nowożytę, i zażądała odpowiedzi. Po krótkim namyśle cała Rada oświadczyła, iż zgadza się na to żądanie i ustępuje, na co i Prostak jako naczelnik, jak niepyszny musiał się zgodzić. Odebrano zaraz pieczęć gminną i różne dokumenta i oddano ludziom do tego zaufanym. Po skończeniu tej sprawy delegacya wyszła i ogłosiła rezultat. Ogół zadowolony powitał wiadomość okrzykiem: Niech żyje Polska i Rząd Ludowy! Tak to Lud umie się odpłacić za krzywdy różnym łupiskórom i krzywdzicielom i w przeciągu godziny wymierzyć sobie sprawiedliwość. Potem tłum ludu złożony z kilkuset osób ustawił się czwórkami i z pieśnią na ustach pomaszerował w porządku aż do rynku, gdzie wszystko w porządku się rozeszło.

Obecnie przystąpimy do wyboru Rady gminnej i wójta. Podobny los spotkał prawdopodobnie wójta z Woli Filipowskiej.

Tak Towarzysze, czas nagli. Precz z ospałością i bojaźnią! Wymiatać śmieci, póki miotła dobra!

P. N.

Towarzysze! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Długosz spólnikiem starosty Mitschki.

Wiadomo, że osławiony starosta gorlicki Mitschka dopuszczał się niesłychanych nadużyć aprowizacyjnych i że przeciw niemu toczy się śledztwo sądowe. Obecnie okazuje się, że w nadużyciach tych brał także udział b. minister Długosz. Mitschka jest serdecznym przyjacielem Długosza i jego prawą ręką. Bywają nawzajem u siebie w domu, świadczą sobie różne grzeczności i jeden bez drugiego obejść się nie może. Nic dziwnego, że Mitschka, chcąc się Długoszowi za to i za owo odwdzięczyć, dawał mu różne prowianty z zapasów przeznaczonych na wyżywienie ubogiej ludności. Podobnie jak Mitschka do Cieniawy, tak znów Długosz do swoich Siar wywoził z Gorlic całymi wozami białe mączki, grysiki, kaszki i t. p. Raz n. p. przyszło do Gorlic 3 i pół cetn. metr. białej mąki do rozdziału między chorych ubogich mieszkańców miasta Gorlic i powiatu. Z tego ubodzy chorzy dostali pół metra, zaś 3 metry zabrał sobie „biedaczek“ Długosz do Siar, jako że jego delikatny żołądek czegobądź nie znosi. A było tego nie raz i nie dwa. Komisyoner gorlicki Kanner opowiadał, że Długosz i Mitschka bardzo często kazali sobie wydawać wielkie ilości prowiantów z zapasów aprowizacyjnych, przeznaczonych na wyżywienie miejskiej i bezrolnej ludności. Pewnego razu lekarz gorlicki Dr Przesmycki widział przed mieszkaniem Kannera wozy ze Siar, na które ładowano prowianty we worach dla Długosza. Interpelował o to na posiedzeniu powiatowej rady gospodarczej, ale wówczas Długosz i Mitschka byli wszechpotężni, więc sprawę całą stłumili.

Dziś Mitschka kark skręcił i stoi przed sądem. Zapytujemy prokuratoryę państwa w Jaśle, czy, i kiedy obejmie śledztwem sądowem także opisane wyżej nadużycia Długosza?

Do radnych socyalistycznych.

W szeregu gmin weszli do rad gminnych nasi towarzysze jako przedstawiciele robotników z IV koła wyborczego. Niestety komitety partyjne w większości wypadków nie nadesłały komitetowi wykonawczemu P. P. S. w Krakowie wykazu radnych socyalistycznych.

Wzywamy komitety partyjne, by **natychmiast nadesłały komitetowi wykonawczemu P. P. S. D. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, wykaz radnych socyalistycznych z podaniem imienia, nazwiska, zawodu i dokładnego adresu.**

Wykaz ten jest Komitetowi wykonawczemu koniecznie potrzebny, gdyż **w lutym 1919 r. odbędzie się w Krakowie zjazd radnych socyalistycznych celem uchwalenia gminnego programu P. P. S. D.**

RUCH WYBORCZY.

Okręg wyborczy:

Kraków, Podgórze, Wieliczka.

W PAWLIKOWICACH na zgromadzeniu wyborczem przewodniczył tow. **Baran** z Mietniowa i **Nawalany.** Referowali tow. **Kowalski Piotr** i **M. Bobrowski.** Postanowiono na złość panom i klerykałom, co chcieliby dalej gnębić chłopów i robotników — głosować tylko na listaę socyalistyczną.

W GRABÓWKACH byli z Wieliczki tow. **Kowalski Piotr, Lepiarski Jan, Tuteja Ignacy i Gamoń Jan.** Przewodniczył tow. **Laskowski** Karol, po przemówieniach postawił tow. Lepiarski rezolucyę wzywającą chłopów i robotników, by poparli swój rząd chłopsko-robotniczy, przez głosowanie na socyalistów.

Z całego powiatu wielickiego nadchodzą **skargi na księży,** którzy nadużywają ambony do agitacyi przeciw rządowi chłopsko-robotniczemu. Ci sami księża kazali się nam modlić, za carów i cesarzy, mówili, że „wszelka władza pochodzi od Boga“, ale gdy chłopi i robotnicy chcą rządzić, to szczekają przeciw rządowi!

DŁUGOSIAKI do spółki z czarnymi duchami kleru, agitują przeciw rządowi — polskiemu rządowi! Był im lepszy rząd austryacki, gdy nafciarz-milioner Długosz c. k. minister „ekscelencya“ rządził niby ludowiec razem z czarno-żółtą zgrają kapitalistów i obszarników!

W GORZKOWIE ksiądz od ołtarza wymyślał na socyalistów, a nawet kłamał, że to socyaliści zrobili wojnę!

W KOŹMANICACH WIELKICH odbyło się zgromadzenie w niedzielę 22 grudnia. Przemawiał tow. **M. Bobrowski.**

W STRUMIANACH na zgromadzeniu, na którem było wiele kobiet i mężczyzn, po zagajeniu przez tow. **Okońskiego z Wieliczki,** wybrano przewodniczącym tow. **Jurasa Karola,** poczem przemawiała tow. **Januszowa,** przedstawiwszy znaczenie prawa wyborczego dla kobiet. Następnie tow. **Kłapa, nauczyciel,** wykazywał księży, którzy chcieliby szkoły opanować na szkodę naszych dzieci. Tow. **Bosak** wzywał do wstępowania do Związku chłopskiego. Postanowiono głosować na listę socyalno-demokratyczną.

HANDEL WINA PRZY OŁTARZU W KOŚCIELE! Ksiądz w **Gorzkowie** w niedzielę 22 grudnia przeczytał od ołtarza ewangelię, a po niej nawymyślał socyalistom, potem zaś polecał, by kupowali u niego wino po 16 koron za pół litra, zalecając zakupione zaraz uświęci! Skandal!

W SIERAKOWIE w niedzielę odbyło się zgromadzenie. Referował tow. **Czapor** przy współudziale tow. **Kicińskiego i Tuteji.**

W RUDNIKU u tow. Kulmy odbyło się zgromadzenie, na które przybyli tow. **Lachman, Jaglarz i Konopka** z Wieliczki oraz tow. **Kowalski Piotr,** który w dwugodzinnym referacie omówił znaczenie wyborów i obecną sytuacyę polityczną. Postanowiono głosować na listę socyalistyczną.

W GRAJOWIE pogadankę na temat wyborów i programu naszego urządził tow. **Jagła u naczelnika gminy.**

W CHORĄGWICY zagaił zgromadzenie tow. **Franciszek Baran z Mietniowa,** przewodniczył tow. **Pasek Józef,** naczelnik gminy. O drożyźnie, wyborach i programie rządu ludowego mówił tow. **Jagła.** Postanowiono głosować na listę socyalistów.

W GORZKOWIE odbyło się zgromadzenie 22 grudnia. Tow. **M. Bobrowski** przedstawił zgromadzonym program nasz i obłudę księży, którzy z posiadającymi wielką własność ziemską, fabrykantami i lichwiarzami — występują przeciw socyalistom. Postanowiono bronić spraw ludu pracującego i głosować na socyalistów.

W RZESZOTARACH nauczycielka Bąkowska, agitując przed wyborami, czyta poczciwym gospodarzom i gospodiom jakiś klerykalny list, że socyaliści chcą chrzty kasować, a śluby 3-letnie i rozwody zaprowadzić. Obiecuje im cukier za głosy. Cukier z Kółka rolniczego, które prowadzi kierownik szkoły Per, należy się na kartki a nie za głosy.

Lud w takie bredńie już nie wierzy, przekonał się, kto burzy kościoły i religie. Komitet kościelny w naszej parafii nie ma czasu zająć się odbudową kościoła, z b o m b a r d o w a n e g.o w 1914 r., gdyż taka praca nie daje korzyści w dzisiejszych czasach lichwiarskich, a ksiądz kanonik Wcisło nie ma czasu zająć się tą sprawą, pomimo, że jest przewodniczącym tegoż komitetu. Sprawa cmentarza przedstawia się jeszcze smutniej, prawie w każdy dzień ksiądz kanonik odbywa 2—3 pogrzeby, a cmentarz jest tak zrujnowany, że **niedawno pogrzebanych z grobów się wyrzuca,** a świeżych grzebie, pomimo, że grunt na cmentarz już jest przeznaczony, tylko pobożny komitet nie ma czasu wykupić tego gruntu. **Czerwoni parafianie.**

W POSTOLICACH w niedzielę 22 grudnia odbyło się zgromadzenie ludowe. Przewodniczył obyw. Łazarz Stanisław, sekretarzował tow. Gawór Józef. Referowali tow. Kral Eugeniusz i tow. Bizoń Stanisław. Treść referatów: 1) Obecny rząd ludowy i intrygi reakcyi. 2) Potrzeba solidarnej akcyi robotników i chłopów przy wyborach do Konstytuanty, aby zapewnić wybór posłów socyalistycznych. W dyskusyi zabierali głos tow. Gawór i rKal, którzy dali ciętą odpowiedź domorosłemu reakcyoniście w osobie pisarza gminnego Smieszkiewicza. Oprócz tego przemawiało kilkunastu włościan, którzy szczególniej piętnowali działanie tamtejszej nauczycielki, która grozi, że **kto będzie głosował na socyalistów, nie dostanie cukru!** (Kółka rolnicze trzyma nauczyciel). Wybrano członków czwartego koła i czterech mężów zaufania: 1) Gawór Józef, 2) Gawęda Jakób, 3) Łazarz Józef, 4) Szymski Józef. W końcu przyjęto przez aklamacyę rezolucyę: Zgromadzeni witają z radością obecny rząd, jako pierwszy rząd ludowy i postanawiają dołożyć wszelkich sił, aby w Konstytuancie znalazło się jaknajwięcej posłów socyalistycznych.

Okręg wyborczy:

Chrzanów, Oświęcim, Biała.

W KARNIOWICACH w niedzielę 22 grudnia odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem referował tow. **Molęda,** który omawiał akcyę przedwyborczą, oraz sprawę wprowadzenia czwartego koła do Rady gminnej.

Przemawiał dalej tow. rolnik **Trębacz Józef,** który z ubolewaniem podnosili, że księża na nas dzisiaj oszczerstwa rzucają. Przy końcu zgromadzenia wybrano radnych z czwartego oKła do Rady gminnej w Korniowicach.

W TRZEBIONCE gminie d. 22 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie pod przewodnictwem obyw. **Kuci.** Referował tow. **Szuwara,** w dyskusyi przemawiali tow. Grotrz i p. Galiński. W końcu uchwalona została burzą oklasków następująca rezolucya: Zgromadzeni w dniu 20 grudnia obywatele gm. Trzebionki uchwalają jednogłośnie **oddać swe głosy na kandydatów socyalistycznych** i solidarnie oświadczyć się za hasłami **rządu ludowego** w Warszawie. Równocześnie wyrażają cześć i uznanie Naczelnikowi Republiki ludowej Józefowi Piłsudskiemu.

SZCZAKOWA. W ostatnich czasach odbyło się tu **kilkanaście wielkich i mniejszych zgromadzeń** publicznych i kolejarskich, na których zawsze jedogłośnie wyrażano obecnemu Rządowi pełne zaufanie i obiecywano poprzeć go ze wszystkich sił.

Do Rady robotniczej i gminnej wybrano jednogłośnie następujących towarzyszy z pośród kolejarzy i innych zawodów: Antoniego **Zygmunta,** Antoniego **Srokę,** Henryka **Gaja,** Wojciecha **Chmielowskiego,** Józefa **Maciejowskiego,** Wincentego **Nowaka,** Józefa **Zymona,** Leona **Strużą;** jako zastępców: Władysława **Matołę,** Jakóba **Ogórka,** Sebastyana **Jarzynkę** i Jana **Jamroza.** Do komisyi wyborczej powołano tow.: Antoniego **Zygmunta,** Antoniego **Srokę** i Józefa **Maciejowskiego,** obok dwóch obywateli nie towarzyszy. Zaczęliśmy już urzędować w lokalu wyborczym, zestawiając listy wyborców i t. p.

Co do głosów na naszą listę, to sprawa przedstawia się bardzo dobrze, kandydatury naszych towarzyszy entuzyasmtycznie są przyjmowane przez ogół robotniczy.

W OSTRĘŻNICY w niedzielę 22 grudnia odbyło się zgromadzenie robotników i włościan pod przewodnictwem tow. S t r y s z k a. Referował tow. G r o c h a l z Krakowa. Uchwalono głosować na listę kandydatów socyalistycznych, oraz wyrażono votum zaufania tow. Moraczewskiemu, Daszyńskiemu i Piłsudskiemu.

Okręg wyborczy:

Wadowice, Żywiec, Kęty.

ZWARDÓW. W niedzielę dn. 8 bm. o 12-tej w południe odbyło się tu liczne zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył tow. **Lewiński,** przemawiali tow. **Nowotny, Klamut i Grosser.** Wybrany został komitet wyborczy.

ZABŁOCIE. Dnia 5 grudnia o g. 6-tej wieczór odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem referował tow. **Sękowski.** Wybrano komitet wyborczy, złożony z 35 towarzyszy.

SPORYSZ. Do lokalu grupy metalowców zwołano w niedzielę dn. 8 grudnia wielkie zgromadzenie, na którem referowali tow. **Durczak i Serkowski** na temat obecnych wyobrów do Sejmu polskiego. Powstał komitet wyborczy na całą okolicę.

W ŻYWCU-MIEŚCIE wybrano socyalistyczny komitet wyborczy, który będzie miał za zadanie zorganizowanie akcyi- wyborczej na całe miasto.

W ŻYWCU odbyła się d. 15 bm. konferencya wyborcza delegatów Żywca i Sporysza. Było przeszło 100 uczestników. Tow. redaktor Czapiński z Krakowa przedstawił sytuacyę polityczną i omówił akcyę wyborczą.

W SUCHEJ I KALWARYI odbyły się zebrania kolejarzy, na których referował tow. **Czapiński.**

rzędników z p. **Feretem** na czele, który zaczął rzędników z p. **Heretem** na czele, który **zaczął** gwałtownie przerywać mowcy i usiłować w brutalny sposób nie dopuścić go do głosu. Gdy jeden z kolejarzy przeciwko tym bezczelnym metodom zaprotestował, panowie obstrukcyoniści zakrzyczeli go: milcz!

Te usiłowania jednak do celu nie doprowadziły. Referat mowcy został przez ogół kolejarzy przyjęty sympatycznie.

P. Feret, ostrożnie z takiemi metodami i głupiemi bajeczkami o „nienarodowych“ żywiołach, gdyż zajmimy się bliżej stosunkami **na** stacyi!

W SUCHEJ d. 26 bm. odbyło się zebranie, zwołane przez miejscowych księży i burmistrza Spanbauera. Przewodniczył ks. Komar. Spanbauer wychwalał swoją gospodarkę, którą dopiero rozpoczyna, i ciskał gromy na oscyalistów, którzy rzekomo chcą odebrać chłopu ostatni mórg gruntu. Biedak naczytał się tych głupstw w ostatnim „Piaście“, a sam nie umiał nic lepszego wymyślić.

Niespodziewanie ku przerażeniu księży i p. Spanbauera ukazał się na trybunie mowca socyalistyczny tow. K. **Czapiński** z Krakowa, który natychmiast sprostował wszystkie fałsze, niesumiennie rozszerzane przez p. burmistrza, udającego ludowca. Mowcę socyalistycznego oklaskiwano, poczem podniesiono go w górę i odprowadzono wśród śpiewu „Czerwonego“ na stacyę kolejową, gdzie z przed budynku stacyjnego przemówił tow. Czapiński.

Spanbauerowi nie pozwolono już później mówić, a ks. proboszczowi krzyczano: do kościoła!

KOLEBY (pow. Żywiec). W d. 23 grudnia odbyło się zgromadzenie włościan i robotników. Przewodniczył tow. Caputa, referowali tow. Biel i Durczak. W dyskusyi napiętnowano klerykalną agitacyę, prowadzoną przez księdza Mizia, który głosi także kłamstwa, jakoby socyaliści chcieli kościoły zburzyć (!) i Boga ze szkoły wyrzucić! Ksiądz Mizia napada często na Związek metalowców w Sporyszu. Następnie uchwalono jednogłośnie głosować na listę socyalistyczną.

Okręg wyborczy:

Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Dobczyce.

Okręg ten wybiera 8 posłów, a nie 7, jak błędnie podała w swem obwieszczeniu główna komisya wyborcza w Nowym Targu!

W ZAKOPANEM odbyło się w piątek d. 20 bm. wieczorem zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem tow. **Dąbrowskiego.** Na zgromadzenie stawili się nader licznie drobni gospodarze, robotnicy i kolejarze oraz kobiety. Obszerny referat o wyborach do sejmu wygłosił tow. dr. **Müller,** odpierając gruntownie podłe oszczerstwa i płotki, rzucane przez kler a w szczególności przez ks. Litwina na ruch socyalistyczny. Następnie omówił sprawę utworzenia IV koła wyborczego do rady gminnej i zaproponował natychmiastowy wybór radnych. W dyskusyi przemawiali tow. Gromkowski, krytykując straszne stosunki aprowizacyjne, tow. Zięba, podnosząc z oburzeniem że zapas żywności i urządzenie, pozostałe po kuchni wojennej sprzedano za bezcen zamiast je pozostawić dla kuchni ludowej. Tow. Jankowska nawoływała kobiety do wstępowania do organizacyi socyalistycznej.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w d. 20 bm. uchwalają głosować przy wyborach do sejmu na listę socyalistyczną ztow. dr Müllerem na czele.

Dalej uchwalono rezolucyę piętnującą krecią robotę ks. Litwina następującej treści:

Zgromadzeni robotnicy w Zakopanem w d. 20 bm. wyrażają swe **oburzenie** z powodu **niesumiennej** agitacyi tutejszego wikarego ks. **Litwina**, prowadzonej celem podburzania ludności przeciw obecnemu rządowi ludowemu i reformie robotniczej.

Robotnicy dali więc należną odprawę niecnej robocie ks. Litwina, który otoczony „żydkami“ wyprawia awantury na zgromadzeniach, niegodne księdza i człowieka kulturalnego. Na zgromadzenie socyalistyczne nie miał jednakowoż odwagi przyjść. Niechże teraz inteligencya zakopiańska wyzwoli się z pod terroru tego niepoczytalnego agitatora w sutannie.

W sprawie uzdrowienia stosunków gminnych i aprowizacyjnych uchwalono wysłać do naczelnika gminy deputacyę, która przedstawi mu 8 kandydatów na radnych z IV koła, zażąda poprawy stosunków aprowizacyjnych, unieważnienia sprzedaży żywności i sprzętów kuchni wojennej, energicznego wystąpienia przeciwko lichwie itd.

Po zgromadzeniu udzielił tow. dr Müller porady prawnej, poczem odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego w sprawie zorganizowania akcyi wyborczej. Skład komitetu daje gwarancyę, że wreszcie także w Zakopanem nastąpi zmiana na lepsze.

NIECNA ROBOTA KS. LITWINA W ZAKOPANEM. Po rozwiązaniu niefortunnej Rady Narodowej w Zakopanem, zaczęli endecy i tu gorączkową pracę nad stworzeniem organizacyi narodowej, opartej na zasadach czysto partyjnych i przygotowują podatny grunt ku temu przy pomocy skwapliwego ku temu kleru. Urządzono szereg wieców, a więc góralskiego, robotniczo-rzemieślniczego i inteligencyi. Na wiecu góralskim przyszło do wstrętnych scen, wywołanych przez tut. wikarego, ks. Litwinę, który w sposób prowokujący i zgoła nie licujący księżej sutannie, wysątpił przeciwko pierwszym rzecznikowi socyalizmu. I. Daszyńskiemu, grożąc mu **szubienicą**, a nawet nie zaniechał wycieczek słownych przeciw Piłsudskiemu. Wystąpienie takie wywołało wielkie oburzenie obecnych i zmusiło mowcę do przerwania „polsko-katolickiej“ przemowy. Ten sam ksiądz zwołał kilka dni potem zgromadzenie służby (50 proc. Zytek) i oświetlał, do jakich „zbrodni“ dążą socyaliści. Przedstawiał „zgubne“ skutki szkoły świeckiej, któraby wychowała samych socyalistów-zbrodniarzy i opowiadał, że gdyby się socyaliści utrzymali przy władzy, toby wprowadzono w Polsce monopol „wolnej miłości“. Podobnież burzliwy był wiec robotników, który również dzięki awanturom ks. Litwina został rozbity.

W SOWLINACH OBOK LIMANOWY odbyło się w niedzielę dnia 22 bm. po południu zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem tow. Mitki. Referat o wyborach do sejmu wygłosi tow. dr Mueller, który w obszernym wywodzie wykazał, że wszystkie wsteczne stronnictwa ławą idą przeciwko socyalistom, chcąc niedopuścić do utrwalenia się rządów ludowych w Polsce. Następnie omówił sprawę utworzenia IV. koła wyborczego i powołania radnych robotników. (W sprawie tej udała się w południe deputacya robotników do komisarza PKL. p. Sobolewskiego, który przyrzekł jaknajrychlej przeprowadzić tę sprawę.)

W dyskusyi przemawiali tow. Miłka i drugi towarzysz z rafineryi, który w świetnem przemówieniu wykazał, dlaczego dziś chłop i robotnik musi iść razem do walki ze szlachtą i klerem.

Po zgromadzeniu urządzono składkę na fundusz wyborczy.

W DOBCZYCKIM pow. odbyło się w d. 26 bm. 5 zgromadzeń. I tak w Raciechowicach referowali tow. Mazur i dr Müller, w Wiśniowej tow. Miecz. Bobrowski, w Stadnikach tow. Czapor, w Sosnowej tow. Mazur i Bobrowski. W Mierzniu przewodniczył tow. Tuleja. Referował tow. dr Mueller, poczem w dyskusyi tow. Tuleja wskazał na nadużycia, jakich się dopuszcza wojskowość, o czem piszemy osobno. Przypomniał z uznaniem, ja kto socyalistyczna porada prawna w Krakowie za darmo wyrabiała zasiłki, podczas gdy poseł Bardel pobierał za to sowite wynagrodzenia od swych wyborców. Uchwalono popierać rząd robotniczo-chłopski i kandydatury socyalistyczne. Po zgromadzeniu tow. dr Müller udzielał porady prawnej.

W NOWYM TARGU odbyło się zgromadzenie kolejarzy i obywateli. Przemawiał tow. **Bandyk.** Mowca wykazał w swem przemówieniu znaczenie Sejmu konstytucyjnego, jak również przedstawił program socyalistyczny i jego znaczenie dla robotnika i chłopa. W tym samym duchu przemawiali mowcy z inteligncyi. Po dłuższych wywodach uchwalono jdnogłośnie następującą rezolucyę:

1. Zgromadzeni kolejarze i obywatele uchwalają stanowczy protest przeciwko oszczerstwom rzucanym przez tutejszą narodową-demokracyę i kler na Rząd ludowy w Warszawie, nie oszczędzając nawet głowy państwa Naczelnika J. Piłsudskigo.

2. Uchwalają stanąć ławą do wyborów i głosować solidarnie za listą PPS.

3. Zwołać w najbliższym czasie wiec robotniczo-rzemieślniczo-chłopski.

KRZYWACZKA, pow. Myślenice. D. 25 grudnia w uroczystość Bożego Narodzenia nasz ksiądz proboszcz **Józef Nowak** wygłosił nam kazanie czysto polityczne, zamiast słowa bożego, któregośmy odeń oczekiwali. Mianowicie przypisywał winę długiego trwania wojny żołnierzom, **którzy się bili i zginęli, stwierdził, że ich Pan Bóg za to ukarał, i nie dał im doczekać tej chwili, żeby do domów swych powrócili.** A ci, co jako tako dowlec się do kraju zdołali, w sercach ludzi dobrej woli wywołują przewrót, burzą ich spokój, poinewaź opętani są przez szatana rewolucyi! I głośno modlił się przed ołtarzem o ratunek dla tych „przewrotnych“ parafian. **Co za obłuda i jaka szatańska złośliwość żeby nawet tym biedakom, co polegli gdzieś na obczyźnie, nie dać i po śmierci spokoju!** Czy to księdzu przystoi? Prosimy proboszcza Nowaka, aby zaniechał polityki w kościele, a gdy prośba nipomoże, to innych środków się chwycimy!

Żołnierze z Krzywaczki.

KRZYWACZKA. Dnia 18 bm. odbyło się tu Zgromadzenie wyborców i wyborczyń, na którem przemawiali o sytuacyi obecnej, o zadaniach i pracy Rządu Ludowego tow.: Karol **Inwałt, Ryrzowski,** Tadeusz **Socha,** ludowiec **Bochenek** i inni. Pan **Maślanka** wypowiedział długą mowę, pełną rozmaitych sprzeczności i niejasności, którą zgromadzeni przyjmowali wybuchami śmiechu, a którą dzielnie skrytykował tow. **Pyrzowski.** Wybrano komisyę wyborczą, w skład której weszli: Stanisław **Gołąb,** Jakób **Burda,** Marya **Klimczyk,** Franciszek **Kaczor** i Jan **Klimczyk.** Na końcu uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni w Krzywaczce gospodarze i robotnicy uchwalają votum zaufania Rządowi Ludowemu w Warszawie i podziękowanie Józefowi Piłsudskiemu za dotychczasową pracę, oraz zobowiązują się popierać ich nadal przez wybranie przedstawicieli robotniczo-chłopskich. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych zgromadzeni rozeszli się.

MYŚLENICE. Na zgromadzeniu w dniu 19 grudnia w sali Straży pożarnej przewodniczącym wybrano obyw. Wład. **Kutrzebę,** a sekretarzem ob. Karola **Koska.** Referentem był ob. **Krzeczowski** z Krakowa, który przedstawił zgromadzonym dążenia i cele obecnego Rządu Ludowego Polskiego, oraz działalność partyi Socyalno-demokratycznej, co przyjęli hucznymi oklaskami. W dyskusyi przemawiali ob.: **Gomulak, Kęsek, Zieliński, Sokołowska, Święck, Solawa, Inwałt, Ambrozowa** i inni. Wreszcie uchwalono rezolucyę, wyrażającą zaufanie Rządowi Ludowemu w Warszawie za jego dotychczasową pracę, zaś pozdrowienie i podziękowanie wodzowi wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu za dzielną obronę granic Rzeczypospolitej Polskiej.

W DROGINI I ZASANI zebrani na Zgromadzeniu ludowem w dniu 26 grudnia wieśniacy małorolni i bezrolni wyrażają **hołd należny bohaterowi J. Piłsudskiemu,** oraz ślubują udoczyście **poparcie jaknajdalej idące Rządowi Ludowemu w Warszawie.** Zebrani potępiają stanowczo i piętnują milionerów i hrabiów, rządzących stronnictwem ludowem.

Okręg wyborczy:

Jasło, Krosno, Sanok.

W dniu 19 b. m. odbyło się liczne zebranie kobiet pracujących

W JAŚLE

w lokalu org. kolejarzy, na którem wybrano miejscowy Komitet P. P. S. D., składający się z następujących osób: przewodnicząca Dziubińska Zofia, zastępczynia Zimmermanowa, sekretarka Sarnowa, skrbniczka Szindlerowa, dalej należą do komitetu: tow. Jabłońska Julia, Knapikowa Helena, Łydkowa Józefa, Bożniacka Marya, Skalska Marya i Karamonowa, Datowa, Wyderkowa, Żelechowska.

Członkiń zpisało się około 200, dalsze zgłoszenia następują. Jest obecnie nadzieja, że towarzyszki kobiety razem z mężczyznami przystąpią do wyboru sejmu polskiego i nedadzą sobie wydrzeć głosów wrogom ludu pracującego!

Nadmienić należy, że niektóre z naszych towarzyszek zapisane były do organizacyi narodowo-demokratycznej, jednak prędko zrozumiały, że zostały w błąd wprowadzone, szczególnie, gdy niektóre agitatorki narodowo-demokratycznecne poszły na wieś agitować przeciw socyalistom, naszym towarzyszkom zaraz oczy się otworzyły i z organizacyi narodowo-demokratycznej gromadnie się wypisują!

Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno.

Z GIERCZYC p. Bochnia otrzymujemy następujący list: Agitacya wyborcza skierowana przeciw socyalistom rozwinęła się u nas w całej pełni tak w kościele jak i poza kościołem. Księża rzucają z ambon gromy na socyalistów, straszą nas, a zwłaszcza nasze kobiety, że socyaliści chcą obalić religię, odebrać ziemię chłopom, zaprowadzić śluby trzechletnie, wyrzucić religię ze szkoły i t. p.

Poza kościołem natomiast wójcia, żandarmi i ch drabanci grożą, że wedle rozkazu, który jakoby zgóry otrzymali, będą aresztować każdego, kto będzie agitował za socyalistami.

Jako przykład niech posłuży następujący wypadek:

W sobotę dn. 21 b. m. zjawił się tutejszy komendant posterunku żandarmeryi Jagła w towarzyswie żołnierza (obaj służbowo z nałożonymi bagnetami) w domu ob. Jana Dudy, grożąc mu, że otrzymał z Bochni nakaz aresztowania go, lecz na razie nie chce ob. Dudzie i jego rodzinie robić skandalu, więc łaskawie mu daruje, atoli ostrzega przed dalszem „podburzaniem ludności“ (ma się rozumieć agitacyą za listą socyalistyczną). Również zapowiedział, że nie pozwoli na żadne zgromadzenia w domu ob. Dudy, a prelegeta tow. Tadeusza Serugę, który w najbliższych dniach urządza wiec w domu ob. Dudy natychmiast będzie aresztował.

Austrya w pył się rozleciała, lecz austryackie metody walki wyborczej pozostały! **X. Y.**

MINISTERSTWO WOJSKOWE W WARSZAWIE (Oddział polskiej loteryi klasowej na inwalidów wojennych) zamianowało Leopolda Brandstaettera, właściciela domów bankowych w Krakowie, generalnym reprezentantem tejże loteryi na terenie byłej Galicyi.

PISMO POSWIĘCONE SPRAWOM GOSPODARKI GMINNEJ.

GMINA

ORGAN SOCYALISTYCZNYCH RADNYCH GMINNYCH.

WYCHODZI W TRZECIĄ NIEDZIELĘ KAŻDEGO MIESIĄCA POD REDAKCYĄ DRA ADAMA MULLERA

ROK I. Kraków, dnia 29 grudnia 1918 r. NR. 7.

Polska Komisya Likwidacyjna
Wydział administracyjny.

L. 596/W. adm. **Kraków**, 10 grudnia 1918.

Rozporządzenie

w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Rad gminnych.

Chcąc zapewnić warstwom społecznym, nie mającym dotąd prawa wyborczego do rad gminnych, reprezentacyę w tychże radach, postanowiła Polska Komisya Likwidacyjna na posiedzeniu w dn. 23 listopada 1918 dodać do obecnych trzech kół wyborczych 4-e **koło**, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczasowe jedno koło wyborcze.

1. Prawo wyborcze w 4-em kole wyborczem uzyskują pełnoletni obywatele **bez różnicy płci**, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech kołach wyborczych, a zamieszkali w gminie od 1 roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. Wobec powyższych postanowień powołane do rad gminnych mogą być także **kobiety**, nadto obywatele byłego Królestwa Polskiego i Poznańskiego.

2. Rady gminne, które wprowadzą 4-e koło wyborcze i powołają radnych z tego koła, mają powyższą uchwałę z podaniem imion, nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania radnych przesłać do 14 dni wydziałowi administracyjnemu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie do zatwierdzenia.

Wydział administracyjny P. K. L.
Lasocki.

Powyższe rozporządzenie, wydane na **wniosek tow. dra Adama Müllera**, rozesłano komisarzom P. K. L., oraz rozlepiono afiszami we wszystkich gminach. Obecnie więc wójtowie nie będą się tłumaczyć, że nie wiedzą nic o wprowadzeniu IV koła wyborczego do rad gminnych.

Dlatego też wzywamy nasze komitety partyjne i mężów zaufania w tych gminach, w których IV-go koła dotąd nie wprowadzono, by natychmiast zwołali zgromadzenia publiczne i wybrali na nich kandydatów na radnych IV **koła** wyborczego, a następnie zażądali od rad gminnych wprowadzenia IV koła wyborczego i powołania do rady gminnej wybranych na zgromadzeniu radnych. Gdyby burmistrz lub wójt temu żądaniu odmówił, należy natychmiast dokładne zażalenie nadesłać pod adresem: dr Adam Müller, zastępca naczelnika wydziału administracyjnego P. K. L. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Gdzie są **wyszkolone politycznie kobiety**, należy je stawiać jako kandydatki na radnych.

Towarzysze i towarzyszki przypilnujcie, aby najpóźniej **do 1 stycznia 1919 wszędzie powołano do rad gminnych przedstawicieli robotników z IV koła wyborczego**. Wszędzie powinni robotnicy zajmować należne im stanowiska.

Polska Komisya Likwidacyjna
Wydział administracyjny.

L. 596/W. adm. **Kraków**, 11 grudnia 1918.

Do wszystkich

Panów Komisarzy P. K. L.

Polska Komisya Likwidacyjna postanowiła na posiedzeniu plenarnem dnia 23-go listopada b. r. wprowadzić do rad gminnych 4-te Koło wyborcze, by w ten sposób zapewnić warstwom społecznym, dotąd w radach gminnych niereprezentowanym, udział w samorządzie gminnym i kontrolę administracyi majątku gminnego.

Ponieważ jednak obecnie nie można rozpisać wyborów do rad gminnych, przeto przedstawiciele nieopodatkowanych sfer 4 Koła wyborczego powołają do Rad gminnych Magistraty, względnie zwierzchności gminne na podstawie uchwały Rady gminnej, zaprowadzającej 4-te Koło wyborcze i powołujących radnych z tego Koła **z uwzględnieniem propozycyi organizacyi robotniczych, górniczych**, rękodzielniczych i t. d. co do osób radnych.

W wyjątkowych wypadkach, gdy to pp. Komisarze P. K. L. uważają za stosowne i możliwe, **należy rozpisać wybory**.

W miejsce radnych, którzy zmarli, opuścili gminę, złożyli mandat lub stracili prawo wyborcze, w braku zastępców, powołują radnych Magistraty, względnie Zwierzchności gminne na podstawie uchwały Rady gminnej.

W gminach, w których w zastępstwie Rad gminnych, sprawują agendy gminne komisarze rządowi, przedstawią pp. Komisarze P. K. L. Wydziałowi administracyi P. K. L. w Krakowie wnioski w sprawie wprowadzenia tymczasowych Rad gminnych, wzmocnionych o przedstawicieli sfer nieopodatkowanych. Tymczasowe Rady gminne, po zatwierdzeniu przez Wydział administracyi P. K. L., rozpoczną urzędowanie i wybiorą Magistrat, względnie Zwierzchność gminną, która odbierze rządy od komisarza rządowego.

W gminach, w których ostatnie wybory gminne zostały zaprotestowane, i nowe Rady gminne nie weszły w urzędowanie, pp. Komisarze P. K. L. po zbadaniu sprawy przedłożą Wydziałowi administracyi P. K. L. wnioski **w sprawie wprowadzenia tych Rad gminnych w urzędowanie.**

Ponieważ w czasie wojny lustratorowie Rad powiatowych nie przeprowadzali lustracyi gospodarki gminnej i wskutek tego niekontrolowana gospodarka gminna wywołuje słuszne zażalenia ludności i naraża majątek gminy nieraz na znaczne straty, przeto pp. Komisarze P. K. L. zarządzą **przeprowadzenie lustracyi gospodarki gminnej za cały czas wojny przez organa fachowe przedewszystkiem w tych gminach, w których ludność żali się na gospodarkę gminną**, winnych usuną z urzędu, a w razie nadużyć zagrożonych karami przez ustawę karną, oddać Prokuratoryi Państwa celem karno-sądowego ścigania.

Zwraca się szczególną uwagę pp. Komisarzy P. K. L. na szybkie uporządkowanie spraw gminnych, gdyż od tego zależy spokój i ład w gminie.

Naczelnik Wydziału administracyi P. K. L.:
Lasocki, m. p.

Sprawa budżetu gminnego na rok 1919.

W radach gminnych zasiada obecnie wielu radnych socyalistycznych, którzy muszą innego ducha wlać w stęchłe sale magistrackie. — Obecnie piękne pole otwiera się dla nich podczas **dyskusyi budżetowej**. Przedewszystkiem powinni zażądać, aby bezwarunkowo jeszcze w grudniu załatwiono budżet na r. 1919. — W wielu bowiem radach gminnych dotąd jeszcze nie wygotowano budżetu. Radni socyalistyczni takiego nieładu w gospodarce gminnej tolerować nie będą. Radni socyalistyczni muszą dokładnie przejrzeć budżet i muszą go dostać na kilka dni przed posiedzeniem do domu. Klub radnych socyalistycznych powinien odbyć posiedzenie w sprawie zajęcia stanowiska wobec budżetu i jego poszczególnych pozycyi. Przy tej sposobności należy dobrze **skontrolować gospodarkę majątkiem gminnym** (lasy, cegielnie, wapienniki i inne przedsiębiorstwa gminne). Kliki magistrackie zwykle liczą sobie wygórowane sumy za swą pracę, należy się im dobrze przyjrzyć i odpowiednio obniżyć.

Dalej należy zainteresować się **położeniem pracowników gminnych**. Porządna i uczciwa gospodarka jest możliwa tylko wtedy, gdy pracownicy gminni pobierają odpowiednie płace i nie muszą się uciekać do łapówek, które niestety stały się plagą szczególnie dla niezamożnej ludności.

Należy wreszcie przyjrzyć się, jakie kwoty budżet gminny przeznacza na **cele społeczne**, na **cele robotnicze**, a dojdzie się do przekonania, że gminy dotąd dla robotników nie robią nic.

W szczególności czeka gminy obowiązek **zaopiekowania się zdemobilizowanymi**.

Należy zwrócić uwagę na **zaniedbanie dzielnic robotniczych** i przedstawić żądania ich co do oświetlenia, bruków, bezpieczeństwa i t. d.

Oczywiście sprawa **aprowizacyi i gminnych zakładów aprowizacyjnych** wysuwa się na pierwszy plan. Należy żądać założenia gminnych piekarń, masarń, jatek mięsnych i t. d., gdyż tylko one mogą skutecznie zwalczać lichwę. Ciekawsze sprawozdania z dyskusyi budżetowej należy przesłać redakcyi „Gminy".

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Krakowska rada miejska odbyła w bieżącym miesiącu trzy posiedzenia .

Na pierwszem posiedzeniu w dniu 12 b. m. przyszło do burzliwych scen i wyjścia socyalistycznych radnych z posiedzenia.

Mianowicie burżuazyjni radni znowu swymi demagogicznymi wnioskami zagwoździli porządek dzienny rady miejskiej. Mianowicie **prof. Kostanecki** postawił wniosek w sprawie obrony Lwowa. Papierowymi wnioskami nic się dla Lwowa nie zrobi. Lepiejby wnioskodawca dwóch swych tęgich synów wysłał na obronę Lwowa. Czynów, a nie słów, potrzebuje Lwów.

Następnie konserwatysta **Muczkowski** protestował przeciw odjęciu korony orłowi polskiemu przez rząd ludowy. Trudno, rząd ludowy ogłosił **rzeczpospolitą**, więc nie może zostawiać naleciałości królewskich w herbie rzeczypospolitej polskiej. R. Muczkowskiemu dali ostrą odprawę radni tow. dr. Bobrowski i Czapiński.

Wreszcie r. Kosobucki, który mając masło na głowie powinien siedzieć w cieniu, protestował przeciwko ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego. Tego było już zadużo radnym socyalistycznym, którzy nie weszli do rady, by słuchać bzdurstw mamutów magistrackich, lecz pracować owocnie dla szerokich mas ludowych. To też radni socyalistyczni opuścili salę obrad, protestując przeciw uprawianiu komedyj na radzie miejskiej.

To grubo zmitygowało radę burżuazyjną, która przerwała obrady i chciała skłonić socyalistów do powrotu, co się jej nie udało.

Rada uchwaliwszy jedynie 200.000 K. na koszta wyborów (ogłoszenia, sporządzenie list wyborczych i t. d.), rozeszła się do domu.

Po tej lekcyi, danej radzie przez socyalistów, następne posiedzenie w dniu 13 b. m. było poświęcone rzeczowej pracy.

Do głównej komisyi wyborczej wybrano wiceprezydenta Sarego i radcę Ostrowskiego. Nasi towarzysze głosowali na wiceprezydenta Rollego i tow. Rosenzweiga. Skandalem jest, że w komisyi wyborczej m. Krakowa, które ma 4 posłów socyalistycznych, nie zasiada ani jeden socyalista.

Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 13,200.000 K. Tow. dr. Bobrowski żądał, aby **gmina przeznaczyła 2 miliony na budowę tanich domów**. Wniosek ten odrzucono. W ten sposób rada miejska „zwalcza" nędzę mieszkaniową. Natomiast uchwalono przeznaczyć **2 miliony koron dla zdemobilizowanych.**

Uchwalono dać milion koron na pożyczkę państwową. W dyskusyi nad podwyższeniem taryfy kominiarskiej żądał tow. **Malinowski** podwyższenia płac robotników kominiarskich o 100%. W dyskusyi nad regulacyą płac urzędników i służby magistrackiej żądali tow. Jasiński i Rosenzweig podwyższenia dodatku drożyźnianego dla urzędników o 60%, dla służby o **100%**. Wniosek ten utrącono przez odesłanie do sekcyi skarbowej. W dalszej dyskusyi przemawiali tow. Czapiński i Oplustil, który dał ciętą odprawę Chwastkowi, rozweselającemu radnych gwizdaniem! Chwastek bowiem oświadczył, że w razie zabrania mu ziemi będzie konduktorem i zrobi tak (tu przeraźliwie zagwizdał!)

Na trzeciem posiedzeniu Rady miejskiej w d. 19 bm. fizyk dr Janiszewski złożył sprawozdanie o groźnym stanie epidemii **tyfusu** plamistego. W dyskusyi przemawiał tow. dr Kaplicki, domagając się większej czystości w mieście.

W sprawie przystąpienia gminy do związku spółki producentów bydła „Dobytek" przemawiał tow. Misiołek, występując przeciwko lichwie uprawianej przez obszarników i rzeźników. Tow. dr Bobrowski domagał się kontroli gminy nad spółką i rozszerzenia jatek miejskich. Następnie podwyższono taryfę tramwajową. Tow. Ziffer domagał się, by nie podwyższono cen kart szkolnych i robotniczych. Tow. Misiołek żądał, by nadwyżki użyto na poprawę bytu pracowników tramwajowych.

Wreszcie uchwalono protest przeciwko podwyżce opłat pocztowych. Tow. Daszyński omówił sprawę uregulowania kwestyi pieniężnych w Republice Polskiej.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.